

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Gracjana Pieszki

**pt. „Postfigurationen des Motivs des mittelalterlichen Ritters in den deutschen und polnischen Gegenwartsliteraturen an ausgewählten Beispielen von Romanen“,
napisanej pod kierunkiem naukowym dr hab. Paula Martina Langnera,
Kraków 2025, stron 209**

Gracjan Pieszko w napisanej pod kierunkiem naukowym prof. Paula Martina Langnera rozprawie doktorskiej *Postfigurationen des Motivs des mittelalterlichen Ritters in den deutschen und polnischen Gegenwartsliteraturen an ausgewählten Beispielen von Romanen* podjął się zadania podwójnie trudnego. Po pierwsze zmierzył się z koniecznością analizy powieści historycznych i fantasy, gatunków budzących współcześnie duże zainteresowanie, a jednocześnie balansujących na granicy literatury trywialnej, niekiedy spychanej na margines dyskursów badawczych lub wręcz pomijanych, a jednak – jak wynika z przeprowadzonych przez Doktoranta badań – ciekawych i nośnych pod względem analiz literaturoznawczych. Po drugie Autor dysertacji – poprzez analizę etosu i figury rycerza – podjął próbę ukazania obrazu średniowiecza, epoki postrzeganej od czasów Vasariego przez pryzmat trójpodziału historii kultury i ocenianej niejednoznacznie na przestrzeni wieków. Chociaż wielkie epoki dziejów człowieka bywają oceniane różnie, to jednak – na co zwracał uwagę wybitny polski historyk mediewista Henryk Samsonowicz – w najgorszej sytuacji jest właśnie średniowiecze jako epoka mało znana i traktowana zgodnie z wielowiekową tradycją jako epoka zamknięta¹. Dowodzą tego próby dystansowania się od średniowiecza, które podejmowano w różnych okresach i na różne sposoby. Francuski pisarz, filozof i historyk epoki oświecenia Wolter, autor *Traktatu o tolerancji*, uznawany za obrońcę tolerancji dla różnych światopoglądów, stwierdzał zjadliwie, że cała Europa marniała w upodleniu do XVI wieku. Nieco łagodniej wypowiadał się Lessing, niemiecki estetyk, pisarz i teoretyk literacki epoki oświecenia, stwierdzając:

¹ Henryk Samsonowicz, *Dziedzictwo średniowiecza. Mity i rzeczywistość*, Wrocław 2009, s. 5.

„Noc średniowiecza, zgoda! Lecz noc rozjaśniona gwiazdami!”², dopuszczając myśl o wybitnych osobowościach, do których z pewnością można by zaliczyć chociażby Zawiszę Czarnego, o którym zarówno w kontekście postaci historycznej, jak też obrazu literackiego wspomina w swojej pracy Doktorant. Niejednoznaczność oceny średniowiecza potwierdzać może to, że Jules Michelet, historyk, pisarz i filozof francuski okresu romantyzmu, zmieniał stosunek do tej epoki od nabożnego podziwu do złośliwego potępienia³, zaś Henri Michel, francuski historyk XX wieku, nawiasem mówiąc nauczyciel szkolny wybitnego mediewisty Jacquesa Le Goffa⁴, początkowo uczynił ze średniowiecza wzorzec nowożytności, następnie jednak zepchnął je w cień, na korzyść renesansu i Lutra⁵. Średniowiecze jest nie tylko epoką długą i niejednorodną, w przypadku której dużym wyzwaniem jest już samo nakreślenie ram czasowych. Chociażby przywołany przed chwilą Jacques Le Goff – jeden z najwybitniejszych historyków żyjących na przełomie XX i XXI wieku, wierzył w długie średniowiecze, gdyż nie widział cięcia u początku renesansu, lecz raczej kontynuację wielu zjawisk i poglądów. Zauważał, że jeśli dobrze odczytywał prace poprzedzających go historyków to średniowiecze wyłaniało się ze starożytności w IV–V wieku, lecz nie czuł, by kończyło się ono u schyłku XV i na początku XVI wieku⁶. A pewne wyobrażenia, w tym te związane z fenomenem rycerza i rycerskości, obecne są do dziś – nie tylko jako przejęcie zamkniętych, odległych wzorców, ale też jako dialog z wartościami, które przez lata kształtowały obraz literatury.

Zmierzenie się z tą niezwykle trudną tematyką, jaką stanowi recepcja tak niejednoznacznej i bardzo obarczonej stereotypami epoki stanowi założenie dysertacji mgr. Gracjana Pieszki. Z tego ambitnego zadania Doktorant wywiązał się zdaniem recenzentki w przekonujący sposób, świadczący zarówno o jego pracowitości, jak też pasji badawczej i fascynacji tematem. Choć przyznać muszę, że u recenzentki mediewistki literaturoznawczyni pewien niedosyt budzi czasami unikanie odniesień do literatury wieków średnich, co pomogłoby uniknąć niektórych uproszczeń i mogło wzbogacić moim zdaniem odczytania. I tak na stronie 12 i 13 Doktorant wspomina, że autorzy powieści historycznej i fantasy eksperymentują z postacią rycerza i nadają jej różne cechy i właściwości, które nie są typowe dla źródeł historycznych, podając

² Le Goff, *Długie średniowiecze*, Warszawa 2007, s. 19–20.

³ Ibidem, s. 36.

⁴ Ibidem, s. 28.

⁵ Ibidem, s. 10.

⁶ Ibidem, s. 10–11.

przykład parodii rycerza. A przecież parodia i satyra jako narzędzia krytyki obecne są często nie tylko współcześnie, ale także w literaturze w poszczególnych okresach w fazach schyłkowych. Zwrócić uwagę możemy na znany renesansowy tekst *Don Kichot Cervantesa*, gdzie oprócz literatury rycerskiej w ogóle, sparodiowane zostały konkretne utwory, przede wszystkim *Amadis z kultem dla ukochanej damy i umartwianiem się w górskiej pustelni*. Sam Cervantes w przedmowie do *Don Kichota* deklarował, że utwór miał służyć krytyce literatury rycerskiej, bardzo popularnej w Hiszpanii i cieszącej się dużą poczytnością, co pokazywać może trop interpretacyjny i zbieżności ze współczesną literaturą popularną. Ta wówczas popularna literatura rycerska była krytykowana za czasów Cervantesa jako potencjalnie szkodliwa dla czytelnika, oparta na nieprawdopodobieństwach i cudowności, które to aspekty przetworzone zostają i wkomponowane na przykład w nurt fantasy. Krytyka i parodia w związku z obrazem rycerza wykorzystywana jest już też w czasie samego średniowiecza, którego literatura jest bardzo zróżnicowana. I tak średniowieczna nowela wierszowana *Meier Helmbrecht*, napisana przez Wernhera der Gartenaere prawdopodobnie między 1250 a 1280 w regionie bawarsko-austriackim, opowiada w prawie 2000 wersów o rycerzach-rabusich, grzesznym życiu chłopskiego syna, który kreuje się na rycerza i o tym, że musi za to musi zapłacić strasznym końcem. Literacka parodia wokół tematu rycerza została w tym przypadku wykorzystana w debacie społecznej. Poglębiona analiza tekstów dawnych pozwala dostrzec więcej niuansów i wyczulić na to, że w przypadku literatury wieków średnich też nie zawsze mamy do czynienia z przyjętą przez Doktoranta tzw. tradycyjną formą przedstawiania rycerza – „silnego mężczyzny w zbroi, na koniu, będącego obrońcą wiary, kobiet i uciśnionych” (s. 6).

Niezależnie od tego dużym walorem recenzowanej rozprawy doktorskiej, który chciałabym na wstępie podkreślić, jest jej nowatorski charakter: jest to kompleksowa praca podejmująca kwestie związane z literackim obrazem rycerza w średniowieczu w wybranych współczesnych powieściach historycznych i fantasy autorstwa polskich i niemieckich pisarek i pisarzy. Projekt mgr. Pieszki wypełnia zatem lukę badawczą we współczesnym literaturoznawstwie, a wybór takiej tematyki dowodzi świadomości badawczej Autora, opartej na zdiagnozowaniu punktów ciężkości dotychczasowych analiz i luk badawczych, od czego trafnie rozpoczyna swoją pracę. Podkreślić tu należy, że Doktorant uwzględnił zarówno najstarsze, jak też aktualne prace z lat dwudziestych XXI wieku, co świadczy o dobrym rozeznaniu w badaniach. Doktorant umiejętnie

oddziela publikacje naukowe i popularnonaukowe oraz dzieli je na grupy, uwzględniając pozycje historyczne i kulturoznawcze oraz literaturoznawcze.

Z pewnością recenzowana dysertacja to praca z jasno określonym celem badawczym, który stanowi analiza motywu rycerza i jego funkcji w wybranych najnowszych powieściach historycznych i fantasy oraz próba udowodnienia tezy, że współczesna literatura często odchodzi od tradycyjnych wzorców przedstawieniowych i skłania się ku nowym funkcjom w powiązaniu z cechami gatunków literackich.

Konstrukcja pracy jest spójna i przejrzysta, a układ rozdziałów przemyślany. Po zbadaniu stanu badań Doktorant precyzyjnie wyjaśnił istotne dla dalszych rozważań pojęcia, nakreślił kwestie metodologiczne oraz uzasadnił dobór materiału badawczego. Wyjaśnione zostały takie terminy jak postfiguracja (kategoria opisu współczesnej kultury popularnej) i mediewalizm (w zestawieniu z recepcją średniowiecza) oraz omówiona została specyfika estetyki recepcji. Osobiście zderzyłabym opinię Agnieszki Fulińskiej o ty, że znajomość przeszłości pozwala dowiedzieć się więcej o współczesności, nie odwrotnie (s. 27) z podejściem dialogicznym, tym bardziej, że sam Doktorant przywołuje opinię, że „przeszłość nie jest rzeczywistością zamkniętą” (s. 30). Kwestia doboru materiału badawczego jest przekonująco uzasadniona symetrycznością rozłożenia na gatunki literackie i języki. Doktorant dokonuje analiz i porównań na podstawie czterech przykładów, którymi są „Krzyżacka zawierucha” Jacka Komudy, „Rycerz kielichów” Jacka Piekary, „Die Templerin”, „Der Ring des Sarazenen” i „Die Rückkehr der Templerin” Wolfganga Holbeina oraz „Rheanne – An Bord der Adlerschwinge” i „Rheanne – Mord am Kaiserhof” Anne Troja. Sama decyzja o włączeniu postaci kobiecych nie budzi wątpliwości, jednak skoro w wybranych przykładach literatury niemieckiej obie postaci to postaci kobiece, a oba przykłady to nie pojedyncze powieści, lecz cykle, można zadać pytanie, czy literatura niemiecka bardziej koncentruje się wokół kwestii płci niż polska? Przedłożona do recenzji praca mgr. Pieszki oparta jest niewątpliwie o relatywnie szeroki materiał empiryczny; korpus tekstów został zbudowany w oparciu o nakreślone przez Autora kryteria różnorodności przedstawianych postaci (pochodzenie z różnych krajów i kultur, inna płeć, inne ścieżki kariery rycerskiej), zbieżności postaci (średniowieczni rycerze i rycerki), zbieżności gatunków literackich (powieści historyczne i fantasy) oraz zbieżności na płaszczyźnie autorów (współczesne autorki i autorzy polscy i niemieccy). W kontekście doboru materiału badawczego oczywiście zgadzam się, z konstatacją Doktoranta dotyczącej

Europy w średniowieczu, że wiele wartości miało charakter uniwersalistyczny (s. 37), jednak w przypadku rycerstwa polskiego i niemieckiego warto wyeksplikować także zasadnicze różnice, takie jak różnice ilościowe i jakościowe dotyczące udziału w wyprawach krzyżowych, co wpływało na kształt literatury i sztuki (miłość dworska, służba damie), przez co w rzeczywistości także współczesne wyobrażenie o rycerstwie w Polsce i Niemczech może wykazywać różnice.

W kolejnym rozdziale Doktorant scharakteryzował gatunki literackie, co wydaje się trafnym zabiegiem w kontekście założeń pracy i pozwala podążać mu w kierunku udowodnienia postawionej przez siebie tezy o związku gatunków literackich i obrazu rycerza.

W kolejnym rozdziale Doktorant buduje kontekst analiz późniejszych analiz literaturoznawczych, kreśląc specyfikę historycznego etosu rycerza. W tym miejscu wyrażę sygnalizowaną już wcześniej wątpliwość: czy poza wpływem historycznego etosu rycerza, nie można zaobserwować także oddziaływania tekstów literackich, rozpowszechnionych w nim wzorców, toposów literackich. Niekiedy mogą one być znane autorkom i autorom współczesnych teksów (Doktorant nie odnosi się do np. do wywiadów z autorkami i autorami, aby zweryfikować, czy sięgają oni do wiedzy historycznej, do teksów literackich czy może opierają się na tzw. wiedzy ogólnej), jak też ich odbiorczyniom i odbiorcom nawet bardziej niż fakty historyczne. Niektóre teksty, jak pieśń o Rolandzie, bez wątpienia ukształtowały ideał rycerski. W kontekście rozważań o etosie rycerza chciałabym też nadmienić, że „Schönheit”, czyli „piękno” to termin, który w średniowieczu miał złożone znaczenie, wykraczające często poza sferę fizyczną. Refleksję na temat związku piękna zewnętrznego z wartościami wewnętrznymi podejmuje także literatura wieków średnich, np. Wolfram von Eschenbach w *Parsifalu*. Cenne byłoby także rozróżnienie terminów „Liebe” i „Minne” (s. 73–74). Doktorant posługuje się terminem „Liebe”, choć nie oddaje on w pełni zjawiska wieków średnich, co warto moim zdaniem uzupełnić, zwłaszcza w kontekście faktu, że inne terminy w pracy Autor chętnie, gruntownie i kompetentnie wyjaśnia. W podrozdziale dotyczącym atrybutów rycerza pojawia się w nawiązaniu do jednego z badaczy tematyki rycerstwa odniesienie do roli konia w eposach rycerskich, jednak bez refleksji na temat relacji rzeczywistości i warstwy literackiej (s. 77), o co warto tę myśl uzupełnić. W tym samym podrozdziale rola miecza porównana jest do współczesnego samochodu, co nie w pełni przekonuje Doktoranta, ponieważ miecz miał, jak zauważa,

ważne znaczenie praktyczne (s. 77–78). Wydaje mi się, że to porównanie jest pod wieloma względami trafne. Zarówno miecz, jak samochód mają w pierwszym rzędzie funkcję praktyczną: obrony po utracie lancy lub transportową. Obu natomiast jako dodatkowa naddana jest funkcja symboliczna, niekiedy wręcz magiczna, statusu majątkowego, przynależności do określonej grupy społecznej, społeczności itp. Obie funkcje nie stoją w sprzeczności, ale splatają się ze sobą.

Część analityczną Doktorant otwiera analizą obrazu rycerza w powieści Jacka Komudy. Choć nie jestem zwolenniczką bezkrytycznego otwierania analiz od biografii, może warto byłoby na początku analizy, przynajmniej w przypisie wyjaśniającym, zaznaczyć, że Jacek Komuda to polski pisarz, z wykształcenia historyk, który pisze powieści, opowiadania, ale też literaturę faktu, a w swojej twórczości łączy fakty historyczne z opowieścią. Woli pisać ku przestrodze, porusza więc tematy trudne, niekiedy kontrowersyjne. W powieści *Krzyżacka zawierucha* (2010) zajmujący się niemal wyłącznie XVII-wieczną Rzeczpospolitą Szlachecką pisarz, ukazał świat przedstawiony będący Polską XV-wieczną, co stało się początkiem większej fascynacji tematem etosu rycerskiego i postacią Zawiszy, czego dowodzą jego niedawne powieści *Zawisza. Czarne Krzyże* (Fabryka Słów 2021) i *Zawisza. Złamany Półksiężyc* (Fabryka Słów 2023), które Doktorant zna, bo wymienia je w szerszym kontekście zainteresowania postacią Zawiszy. I tu znów warto odwołać się moim zdaniem do literatury wieków średnich, gdyż Komuda pokazuje to, co często i chętnie ukazywały eposy rycerskie wieków średnich, czyli wewnętrzny konflikt wartości, co widać chociażby w *Ereku i Iweinie* Hartmanna von Aue z XII wieku, czy w trochę zmienionej formule w pochodzącym z początku XIII wieku *Tristanie i Izoldzie* Gottfrieda von Straßburg, gdzie Tristan jest rozdarty między miłością a wiernością wobec wasala. Tu mamy nawiasem mówiąc do czynienia już z trochę zmienionym modelem rycerza, osoby, która nie tyle tylko dobrze włada mieczem, ale podróżuje, gra na instrumentach i zna języki obce. Sporadycznie Doktorant odnosi się do średniowiecznych tekstów („tak jak w średniowiecznych utworach...”, s. 93), choć kontekst literacki nie jest wcześniej nakreślony w pracy. Kiedy Doktorant wspomina o poddaniu w wątpliwość we współczesnej literaturze wyuczonych norm rycerskich (s. 103), warto zwrócić uwagę, że kwestia poddania w wątpliwość wyuczonych norm rycerskich obecne jest już w *Parsifalu* Wolframa von Eschenbach. Ten wybitny średniowieczny autor przedkłada nad wyuczone normy rycerskie wartość człowieczeństwa.

W dalszej części Doktorant analizuje obraz rycerza w „Rycerzu kielichów” Jacka Piekary. W tym przypadku nie bez znaczenia może być, że polski pisarz fantasty studiował psychologię, gdyż może to mieć wpływ na przedstawienie w pierwszej osobie, dające dostęp do myśli protagonisty, o których to zjawiskach wspomina Doktorant (s. 111). W opisie atrybutów rycerza Doktorant zwraca uwagę na miecz aktywny i dominujący w parze z rycerzem (s. 119-120). Uwzględniając gatunek tekstu możemy mówić w tym przypadku oczywiście o elementach magicznych, ale być może takie ujęcie tematu odzwierciedla także współczesny namysł nad podmiotowością i sprawczością, odejście od ujęć antropocentrycznych, więc może warto pogłębić ten wątek jako jedną z możliwych ścieżek odczytań? Bez wątplenia natomiast warto pogłębić moim zdaniem aspekt motywu krwi, niezwykle ważny dla wieków średnich. Jak słusznie obserwuje Doktorant znaczenie krwi ujęte jest u Piekary przeciwstawnie do koncepcji z *Nibelungenlied* (s. 120). Ale może warto uwzględnić też średniowieczny tekst *Der arme Heinrich* Hartmanna von Aue, w którym motyw krwi i jej niezwyklej roli jest kluczowy i staje się niejako osią całej akcji. W tym wyjątkowym na tle literackiej tradycji tekście kluczowy jest motyw dobrowolnego poświęcenia i oddania krwi dla ratowania innego, w tym przypadku rycerza, z miłości do bliźniego.

Kolejnym analizowanym w dysertacji obrazem rycerza jest ten, który wyłania się z trylogii Wolfganga Holbeina, obejmującej teksty *Die Templerin*, *Der Ring des Sarazenen* i *Die Rückkehr der Templerin*, których akcja toczy się w XII wieku. W kontekście żeńskiej protagonistki warto nadmienić, że XII wiek to czas życia nie tylko mocnych mężczyzn i stojących do nich w opozycji kobiet, jak to podkreśla Doktorant (s. 137-138), ale także, choć nielicznych, ale nie mniej silnych kobiet jak Hildegarda z Bingen. Kiedy Doktorant pisze o kobietach w męskim przebraniu (szczególnie s. 152–153) warto zaznaczyć, że w średniowieczu zdarzały się takie przypadki zarówno w rzeczywistości, jak też w obszarze literatury. Wydaje się, że znane kobiety w przebraniu jak Joanna D’arc czy papieżycza Joanna (tu już z innego obszaru społecznego) nie były jedyne. Tu polecam niezwykle ciekawe badania polskiej mediewistki dr Joanny Augustyn (np. *Blanchandin/Blanchandine: od przebrania do zmiany płci. Różne stadia metamorfozy w Tristanie de Nanteuil; Schronienie czy pułapka? Rola przestrzeni zamkniętej w XIII-wiecznych opowieściach o kobietach uciekających w męskim przebraniu*). Choć jako literaturoznawczyni romanistka koncentruje się ona na obszarze francuskojęzycznym, jednak wiele obserwacji i wniosków może okazać się cennych w kontekście postaci analizowanych przez Doktoranta.

Ostatni analizowany przez mgr. Pieszkę obraz wyłania się z serii Anne Troja, obejmując teksty „Rheanne – An Bord der Adlerschwinge” i „Rheanne – Mord am Kaiserhof”. Tu znów nie bez znaczenia może być, że autorka studiowała germanistykę i historię. W tym rozdziale warto moim zdaniem zweryfikować sformułowanie dotyczące umiaru, gdyż tę średniowieczną cnotę ciężko utożsamiać z zabijaniem tylko niewinnych. Raczej należy to rozumieć tak, jak przedstawia tę cnotę (lub jej brak) Hartmann von Aue w utworach *Iwein* czy *Erek*. Warto też przemyśleć sformułowania o tym, że rycerskość jest jednoznacznie związana z chrześcijaństwem (s. 166). W *Parsifalu* Wolframa von Eschebach cechy rycerskie ma Feirefiz, który jest poganinem. Sugeruję przemyśleć też kwestie dotyczące platonicznych związków rycerzy (s. 166). Wiele literackich postaci rycerskich (*Erek*, *Iwein*) tworzy związki, które nie są platoniczne. Podobnie było, jak się wydaje, w przypadku postaci historycznych, więc warto nakreślić tę tematykę w bardziej zniuansowany sposób. Ideał dworskiej miłości to w pewnym stopniu obraz wykreowany w gatunku literackim, jakim jest hoher Minnesang.

W tym miejscu chciałabym zaznaczyć, że powyższe uwagi nie mają charakteru polemicznego, lecz raczej są wskazówkami i dodatkowymi impulsami badawczymi, które w moim odczuciu mogłyby pomóc Autorowi podczas ewentualnego przygotowywania tekstu rozprawy do druku.

Dysertację zamyka obszerna, skrupulatnie odnotowana i przetworzona w sposób krytyczny bibliografia, stanowiąca odzwierciedlenie obszerności i trafności doboru literatury podmiotu i przedmiotu. Należy zauważyć w tym miejscu także, iż Doktorant przedstawia syntetyczne zestawienie wniosków wynikających z analizy materiału empirycznego. Autor rozprawy nie tylko w sposób kompetentny przeprowadza analizy, ale potrafi także dokonać prawidłowych syntez materiału badawczego. Wnioski podsumowujące stanowią rekonstrukcję przemyśleń Doktoranta dokonanych w poprzedzających rozdziałach.

Na podkreślenie w tym miejscu zasługuje niewątpliwie odwaga badawcza mgr. Pieszki, który zdecydował się zmierzyć z materią trudną, niezwykle wymagającą, która – mam tu na myśli analizy wybranych powieści wraz z ich porównaniami – nie doczekała się jeszcze wyczerpujących badań i obszernej literatury przedmiotu. Starannie udokumentowany tekst zawiera istotne spostrzeżenia literaturoznawcze. Pod względem metodologicznym praca mgr. Pieszki została skonstruowana prawidłowo i zgodnie z redakcyjną konwencją tego typu prac naukowych. Aparatem naukowym

Doktorant posługuje się sprawnie, zaś analiza tekstów źródłowych prowadzona jest w sposób umiejętny i przekonujący.

Doktorant porusza się z dużą swobodą po meandrach współczesnej humanistyki, przywołując ze znanostwem prace badaczy zarówno niemiecko- i polskojęzycznych, jak też z innych obszarów językowych, które przytacza w wersji polskiej lub niemieckiej. Praca stanowi dowód dobrego rozeznania Autora w literaturze podmiotu i przedmiotu. Zasugerować mogę w tym miejscu przywołanie pracy, która bezpośrednio odnosi się do podejmowanej tematyki, czyli monografii przywoływanego już Henryka Samsonowicza *Dziedzictwo średniowiecza. Mity i rzeczywistość*.

Językowy poziom stylistyczny przedłożonej rozprawy dowodzi wysokich kompetencji filologicznych mgr. Gracjana Pieszki. Autor tekstu swobodnie operuje językiem niemieckim na poziomie dyskursu naukowego. Praca została przygotowana bardzo starannie, a drobne błędy językowe i usterki techniczne są naprawdę sporadyczne (s. 135: „ludzi” zamiast „ludzie” oraz brak spacji), co jest rzadkością przy tak obszernych tekstach jak prace doktorskie. Niekonsekwencje dają się zaobserwować w zapisie kolejności znaków interpunkcyjnych i przypisów. Niekiedy trafniejszym terminem wydaje się „literarische Helden” lub „Protagonisten”, a nie „Helden” (s. 13 i 34). Mój smutek budzi konsekwentny brak feminatywów, choć w języku niemieckim były normą i stosowano je, kiedy nie przypuszczaliśmy jeszcze, że w języku polskim formy gościni, ministra czy dziekana będą w powszechnym użyciu. Doktorant stosuje męskie formy, mówiąc o „badaczach” czy „odbiorcach” tekstów literackich. A przecież już Wolfram von Eschenbach w swoim wierszowanym eposie rycerskim *Parsifal*, będącym przykładem niemieckiej literatury dworskiej, w prologu zwracał się także do kobiet [tu w przekładzie Andrzeja Lama]: „Sens tych uwag oczywisty zaś nie tylko mężów tyczy. Ów cel też stawiam przed paniami. Która słuchać chce mej rady, niech się dowie [...]” (w. 23–27).⁷ Cały czas kwestia sposobu cytowania oryginalnych cytatów – w tekście ciągłym czy w przypisach – wydaje się nierozstrzygnięta. Każde z tych rozwiązań ma równie wielu zwolenników, co przeciwników, wiele plusów i mankamentów. Autor decyduje się na przytaczanie oryginałów w tekście właściwym, dodając tłumaczenia w przypisach w rozdziałach teoretycznych, natomiast w rozdziałach analitycznych podaje jedynie brzmienie oryginalne, w wyniku czego w wielu miejscach są cytaty jedynie po


⁷ Wolfram von Eschenbach, *Pieśni, Parsifal*, Titurel, tłum. Andrzej Lam, Unia Wydawnicza „Verum”, Warszawa 1996, s. 87.

polsku, co w przypadku tekstu niemieckiego nie jest raczej przyjętym rozwiązaniem. Sugerowałabym przemyśleć tę decyzję przed ewentualnym wydaniem książki drukiem.

Konkludując stwierdzam, że dysertacja mgr. Gracjana Pieszki to praca z jasno sprecyzowanym celem badawczym i klarownie sformułowanymi pytaniami badawczymi. Doktorant opiera swoje dociekania na rzetelnie przeprowadzonej analizie obszernego i wnikliwie zbadanego materiału źródłowego, wykazując się znajomością niezbędnego instrumentarium eksploracyjnego. Wывód prowadzony jest ze świadomością badawczą i odpowiedzialnością w przygotowaniu materiału argumentacyjnego. Dyskurs prowadzony jest w przekonujący sposób, a Autor potrafi zarówno przeprowadzić kompetentną analizę, jak też dokonać prawidłowych syntez materiału badawczego.

Reasumując stwierdzam, iż dysertację mgr. Gracjana Pieszki oceniam wysoko. Stanowi ona w moim odczuciu ważny dorobek badawczy Autora, a także niewątpliwie znaczący wkład w badania nad współczesną literacką recepcją średniowiecza Promotora pracy prof. Paula Martina Langnera, pod której kierunkiem Doktorant napisał interesujący i poważny tekst naukowy dotyczący ważkiej dla współczesnych badań humanistycznych problematyki.

Można z przekonaniem stwierdzić, że Autor rozprawy zmierzył się z tematem trudnym i złożonym, podejmując analizy o charakterze komparatystycznym i zwracając uwagę na szereg zjawisk, które – choć istotne dla współczesnej humanistyki – nie doczekały się wcześniej systematycznego opisu i analizy. Przedstawiona dysertacja, zważywszy na trudność przedmiotu, spełnia niewątpliwie warunki określone w art. 13.1. ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym, czyli rozprawa doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Kandydata w dyscyplinie naukowej literaturoznawstwo oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Na tej podstawie, a w szczególności na podstawie wartości merytorycznej przedłożonej pracy i jej aspektów nowatorskich, wnoszę o jej przyjęcie i dopuszczenie Autora dysertacji do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.


/dr hab. Joanna Godlewicz-Adamiec, prof. ucz./